Paweł Kuszczyński

Gubione życie

Nieustająco pytam siebie,
co ja tutaj robię
w tym świecie zatracenia,
wypełnionego po brzegi cieniami
z ledwo przebijającym się światłem.
Nietrudno zbłądzić
w tej, okrutnej i bezsensownej tajności.
Ludzie zdążyli się wzajemnie rozdrażnić,
zadowoleni powiewem nadziei.
Zmierzch zasłania horyzont.
Rozmieniane po drodze przeżycia,
zagubił się sens.
Czas bliższy życiu niż myślom.
Z trzaskiem pęka niezłomność
zasad, charakteru, dobroci.
Panuje nachalna, rozłupana prawda.
Rzeczy przestają potwierdzać istnienie.
Ludzie stali się dzikimi istotami,
pozbawionymi moralności,
zagubiła się szlachetność.
Mówienie jest nic nie znaczącym kapitałem,
przestało być wyrażaniem świadomości,
wdzięczy się pustą ozdobą.
Słychać pomruk tłumów.

Poznań, początek roku 2025

Oddech

Pozostały dźwięki i obrazy
w naturze zachowane:
szmer rzeki, szum morza i drzew,
wiatr przynoszący zmianę,
złotem falujące pola łubinu,
delikatność ozimin,
błękit unoszący niebo,
chmury kształtem i kolorem zachwycające,
wyciągnięte do przywitania
dłonie drugiego człowieka.

Poznań, 7 stycznia 2025

Tu zostań

Waldemarowi Smaszczowi

Zostały jedynie sny,
rozpanoszyła się banalna rzeczywistość.
Czyste jest życzenie,
ono nie daje się uchwycić,
skruszyć, zeszmacić.
Skopiowany świat,
zagubiły się postawy.
Udało się zebrać myśli –
przyszło trochę radości.
Tu zostań i trwaj nadal,
podążanie ku Górze nie skończy się.
Nie próbuj nazwać wszystkiego –
zostaw tajemnicę.
Niech zakróluje umiar.
Brudne szyby nie przysłonią
gwiaździstego nieba.
Nie znikną pocałunki
zbratane z cnotą.
Wszechogarniająca ciemność
ustąpi światłu.

15 grudnia 2023

Podarowana chwila

Morze woła falą,
przywołuje niebo
do rozmowy.
Człowiek słucha.
Wie, jeśli śpieszyć się,
to tylko do Boga.
Ma wątpliwości –
nie zgubił
człowieczeństwa.
Odnajduje się
w oczekiwanej myśli,
wyprostowany stoi.
Zamyka oczy –
głowa oddana wyobraźni.

Poznań, 25 kwietnia 2023

Morskie powroty

Madzi i Jarkowi

Wypełnione tajemniczą rzeczywistością,
morze oddane dali,
dla stóp zgubione.
Ugięty horyzont
potwierdza kulistość Ziemi.
Potrafi być najspokojniejsze
na świecie,
ale gdy rozszaleją się fale i burza –
spokój znika w jednej chwili.
Nie znajdziesz na globie
tak ogromnej płaszczyzny.
Człowiek wszystkie zmysły
oddaje tajemnicy morza.
Nieustannie pragnie je spotykać.
Patrząc na brzeg morski
najłatwiej znaleźć początek i koniec losu,
godzonego z życiem.

16 sierpnia 2024

Tajemnica

Wejście do lasu tajemną mocą naznaczone,
w której jesteśmy blisko Pana.
Bezlik drzew i krzewów
pełnym światem się staje,
można dotknąć rzeczywistość.
Śpiew kosa zaprasza,
owładniająca zieleń koi oczy,
oddech wzmocniony żywicznym zapachem.
Zmrok i ciemność pogłębiają ciszę,
słońce polany ukojenie przynosi.
Już nie pytasz, gdzie rosną konwalie
i nie dbasz o to, że borowik się schował.
W lesie jest się naprawdę.

9 sierpnia 2024

Światłość

Jonowi Fosse

Nagle zobaczyłem ulicę
obecną w mojej pamięci.

Pytam siebie czy czas się pogubił:
widzę jej uginający się koniec,
zawieruszony w ciemnym
labiryncie snów nierozpoznanych.

Chowam się w ciszy,
światło przychodzi mi na ratunek.

Pragnę pozostać na tej ulicy,
nadal być sobą, ratować istnienie.

11 kwietnia 2024

Ryszard Biberstajn

Wiersze z cyklu „Mała dziewczynka”

Pora odjazdu

chciałaby dokądś wyjechać
rozkłada starą mapę
jej palec zatrzymuje się
to tu to tam
starannie pakuje swój bagaż
bo chce być przygotowaną
na każdą pogodę serca

i czeka

na peron parapetu okna
wychodzącego na ogród
odkłada filiżankę herbaty

gwizd czajnika
przypomina jej
o porze odjazdu

Łeba, 6 sierpnia 2024

Łyżka dziegciu

wszystko co ważne
zawarła w wierszach
swój minimalizm
i bizantyjski gest

w poczuciu nadmiaru
ratuje się
łyżką dziegciu
w beczce miodu
by na jej dnie
ujrzeć kosmiczny porządek
z sierpem księżyca
we własnych oczach